

PRAWDZIWA A FAŁSZYWA EWANGELIA

Zac Poonen

Ogólnie mówiąc chrześcijanie są dzieleni na następujące dwie grupy:

- (1) "Rzymsko-katolicy" oraz "Protestanci" – w zależności od urodzenia.
- (2) "Episkopalni" (konformiści) oraz "Wolno-wyznaniowi" (nonkonformiści) – w zależności od typu kościoła.
- (3) "Chrześcijanie narodzeni na nowo" oraz "Chrześcijanie nominalni" – w zależności od "doświadczenia".
- (4) "Ewangeliczni" oraz "Liberalni" – w zależności od doktryny.
- (5) "Charyzmatycy" oraz "Nie-charyzmatycy" – w zależności od „mówienia językami”.
- (6) "Pracownicy chrześcijańscy w pełnym wymiarze godzin" oraz "Świeccy pracownicy" – w zależności od zawodu.

Mogłoby być więcej takich podziałów. Jednak żadne z nich nie rozprawiają się z korzeniem problemu, który nasz Pan przyszedł rozwiązać.

Wielu wie, że "Chrystus umarł za nasze grzechy" (1 Kor 15:3). Ale jednocześnie wielu nie wie, że Biblia uczy, że Chrystus także umarł, abyśmy "już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nas umarł i został wzbudzony" (2 Kor 5:15).

Z tego powodu bardziej biblijny podział chrześcijan wyglądałby następująco:

- (1) "Ci, którzy żyją dla siebie" oraz "Ci, którzy żyją dla Chrystusa"; albo
- (2) "Ci, którzy szukają własnego dobra" oraz "Ci, którzy szukają rzeczy Chrystusa" albo
- (3) "Ci, którzy najpierw szukają ziemskich rzeczy" oraz "Ci, którzy najpierw szukają Królestwa Boga"; albo
- (4) "Ci, którzy kochają pieniądze" oraz "Ci, którzy kochają Boga". (Jezus powiedział, że to jest niemożliwe, by kochać i Boga i pieniądze jednocześnie – Łk 16:13)

Ale nigdy nie słyszałem o używaniu takiej kategoryzacji. Ten podział rozprawia się z życiem wewnętrznym chrześcijanina i jego osobistą relacją z Bogiem, podczas gdy metody wspomniane wcześniej zajmują się zewnętrznymi szczegółami życia. A przecież to w ten drugi sposób chrześcijanie są dzieleni w niebie. A jeśli tak jest, to jest to jedyny istotny dla nas podział. W tym przypadku inni nie są w stanie nas zaklasyfikować. To my sami musimy to zrobić – ponieważ oprócz nas samych nikt nie zna naszych wewnętrznych motywacji i pragnień. Nawet nasze żony mogą nie być świadome tego, co tak naprawdę motywuje nas w życiu.

Nasz Pan nie przyszedł tylko po to, by dać nam doktrynę albo strukturę kościoła, albo sprawić, byśmy mówili językami, czy nawet po to, abyśmy mogli czegoś doświadczyć!

On przyszedł, by „zbawić nas od grzechu”. Przyszedł, by przyłożyć siekiere do korzenia drzewa. A korzeniem grzechu jest: bycie skupionym na sobie, szukanie własnego dobra i wypełnianie własnej woli. Jeśli nie pozwolimy Panu, żeby odciął i wykorzenił ten „korzeń” z naszego życia, będziemy chrześcijanami tylko powierzchownie. Jednakże szatan może nas łudzić wyobrażeniami, że należymy do chrześcijan wyższej klasy ze względu na naszą doktrynę czy nasze doświadczenie albo naszą strukturę kościoła!

Szatanowi nie zależy na tym czy mamy właściwą doktrynę, doświadczenie czy strukturę kościelną, jeśli tylko „żyjemy dla samych siebie” (A tak na marginesie to jest to inne sformułowanie na „życie w grzechu”!!). Dzisiejszy świat chrześcijański jest pełen chrześcijan, którzy szukają własnych korzyści i żyją dla samych siebie, a mimo to są przekonani, że Bóg postrzega ich jako lepszych od innych chrześcijan tylko dzięki doktrynalnym różnicom,

strukturze kościoła lub „doświadczeniom”. To ukazuje, jak wielkie dzieło udało się wykonać szatanowi w świecie chrześcijańskim.

W Ew. wg Jana 6:38 nasz Pan powiedział, że zstąpił z nieba na ziemię: (1) aby zaprzecić się Swojej ludzkiej woli (którą nabył, kiedy narodził się jako Człowiek), (2) aby wypełnić wolę Swego Ojca jako Człowiek. Dlatego stał się dla nas przykładem.

W czasie życia Jezusa na ziemi – w ciągu Jego 33½ lat – Jezus zapierał się własnej woli i wypełniał wolę Swego Ojca. Jasno nauczał Swych uczniów, że ktokolwiek chce być Jego uczniem, będzie musiał pójść tą samą drogą. Jezus przyszedł, aby uderzyć w korzeń grzechu w naszym życiu – „czynienie własnej woli” – i aby wybawić nas od tego.

W dziedzinie nauki od tysięcy lat człowiek popełniał błąd wyobrażając sobie, że Ziemia jest w centrum wszechświata. Tak to wyglądało dla ludzkiego oka – ponieważ Słońce, Księżyc i gwiazdy faktycznie wydawały się krążyć wokół Ziemi raz na 24 godziny. Potrzeba było odwagi Kopernika, żeby zakwestionować tę powszechną naukę i wykazać, że jest całkowicie błędna oraz że Ziemia nie jest nawet w centrum układu słonecznego, a co dopiero wszechświata. Dopiero około 500 lat temu Kopernik stwierdził, że Ziemia została stworzona w taki sposób, że to ona krąży wokół Słońca, które jest w centrum. Tak długo jak ludzie źle umiejscawiali centrum układu, ich naukowe obliczenia i dedukcje były błędne – ponieważ ich założenia na temat centrum układu były błędne. Ale kiedy człowiek odkrył właściwy środek układu, wtedy te obliczenia i dedukcje okazały się prawdziwe.

Tak samo jest z nami, kiedy pozostajemy egocentryczni zamiast być skoncentrowani na Bogu. W przypadku egocentrycznego podejścia do życia, nasze rozumienie Biblii i doskonałej woli Bożej (nasze obliczenia i dedukcje) będą błędne. Ale tak jak ludzkość była przekonana przez ponad 5000 lat, że miała rację (jak widzieliśmy powyżej), tak samo my możemy sobie wyobrazić, że się nie mylimy! Ale tak naprawdę będziemy w 100% w błędzie.

Takie podejście obserwujemy wśród wielu „dobrych chrześcijan” w dzisiejszych czasach. Mają tak wiele różnych interpretacji tej samej Biblii – a mimo to każdy z nich jest przekonany, że tylko jego interpretacja jest właściwa, a wszystkie inne błędne. Będą twierdzili, że inni są „zwiedzeni”. Dlaczego tak jest? Ponieważ obierają złe centrum.

Człowiek został stworzony tak, aby skupiał się na Bogu, a nie sobie samym. Więc kiedy chrześcijanie koncentrują się na niewłaściwym centrum, wtedy ich „dobra nowina” będzie również błędna. W zasadzie w dzisiejszych czasach są głoszone tylko dwie ewangelie – jedna skoncentrowana na człowieku, druga skoncentrowana na Bogu.

Ewangelia skupiona na człowieku obiecuje mu, że Bóg da mu wszystko, czego potrzebuje, aby uczynić życie człowieka wygodnym na ziemi oraz że do tego jeszcze otrzyma miejsce w niebie u kresu ziemskiego życia. Człowiekowi mówi się, że Jezus przebaczy mu wszystkie grzechy, uleczy wszystkie jego choroby, pobłogosławi i przyniesie mu powodzenie materialne, rozwiąże jego wszystkie ziemskie problemy itp., itd.

Ludzkie ego wciąż pozostaje w centrum uwagi takiego człowieka, a Bóg krąży wokół niego – jako jego sługa – aby odpowiadać na każdą jego modlitwę i dawać mu cokolwiek tylko zapragnie!! Wszystko, co tylko człowiek musi uczynić, to „uwierzyć” oraz „domagać się każdego błogosławieństwa materialnego w Imieniu Jezusa”!!

To jest fałszywa ewangelia, ponieważ w ogóle nie wspomina się w niej o „upamiętaniu”. Upamiętanie było głoszone przez Jana Chrzciciela, Jezusa, Pawła, Piotra i wszystkich pozostałych apostołów jako pierwsze. A dzisiaj upamiętanie, na nieszczęście, nie jest głoszone nawet jako ostatnie!!

Natomiast Dobra Nowina skoncentrowana na Bogu nawołuje ludzi do upamiętania i tłumaczy, że „upamiętanie” oznacza:

Odwrócenie się OD własnego Ja jako centrum naszego życia, od czynienia naszej własnej woli, od chodzenia drogami wybranymi przez nas samych, od miłości do pieniędzy, od miłości do świata i do rzeczy tego świata (pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy życia) itp., oraz

zwrócenie się DO Boga, kochanie Go swoim całym sercem, uczynienie Go Centrum swojego życia i wypełnianie Jego woli od tego momentu itp.

Wiara w śmierć Chrystusa na krzyżu może dać człowiekowi przebaczenie jego grzechów tylko wtedy, kiedy się od nich odwróci. Wtedy może otrzymać moc Ducha Świętego, która umożliwi mu zapieranie się siebie każdego dnia, aby mógł wieść życie, w którego centrum jest Bóg. To jest Dobra Nowina, którą głosili Jezus i Jego apostołowie.

Fałszywa Ewangelia czyni bramę szeroką i drogę przestronną (którą łatwo iść, ponieważ nie trzeba zapierać się samego siebie ani przestać żyć dla własnych przyjemności ani też przestać szukać własnego zysku). Miliony ludzi uczęszczają na spotkania, gdzie taka fałszywa „ewangelia” jest głoszona. I wielu wchodzi przez tę bramę i idzie tą drogą, wyobrażając sobie, że prowadzi ona do życia. Ale tak naprawdę prowadzi ona do zguby. Głosiciele tej ewangelii napawają się i zdają raporty o wielkich liczbach ludzi, którzy w czasie ich spotkań „podnieśli ręce i podjęli decyzję pójścia za Chrystusem”!! Ale to wszystko jest oszustwem. Chociaż w trakcie takich spotkań niektórzy prawdziwie się nawracają dzięki swojej szczerości, to jednak wielu takich „nawróconych” kończy jako dwakroć gorsi synowie piekła (Mateusza 23:15) – zwiedzeni na temat ich prawdziwego stanu.

Jednakże prawdziwa Ewangelia mówi o małej bramie i wąskiej drodze – nie mniejszej i węższej niż sam Jezus je uczynił, jak czynią niektóre „super-duchowe kultury”, ale dokładnie w takich rozmiarach, w jakich Jezus je uczynił. Niewielu jest tych, którzy znajdują drogę do życia. Głosiciele tej Ewangelii nie mają wiele do ujęcia w sprawozdaniu, a statystyki nie są imponujące. Ale ta Ewangelia prowadzi ludzi do Pana Jezusa i do nieba.

“Uważaj, jak słuchasz. Kto będzie posłuszny temu, co usłyszał, temu więcej światła i zrozumienia będzie dane. Ale kto nie będzie posłuszny temu, co usłyszał, nawet to światło i zrozumienie, które sądzi, że posiada, będzie odebrane.” (Parafraza Łukasza 8:18)

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

The True Gospel And The False - Polish

© Copyright -

This article has been copyrighted to prevent misuse. It should not be reprinted or translated without written permission from the author. Permission is however given for this article to be downloaded and printed, provided it is for FREE distribution, provided NO ALTERATIONS are made, provided the AUTHOR'S NAME AND ADDRESS are mentioned and provided this COPYRIGHT notice ["Copyright by Zac Poonen"] is included in each printout.

For further details, please contact :

CHRISTIAN FELLOWSHIP CENTRE

40 DaCosta Square,
St. Thomas Town,
Bangalore - 560 084. INDIA

Phone : (91)-(80)-25477103

Email : cfc@cfcindia.com

web : www.cfcindia.com